

Informacja prasowa 23 października 2020 r.

Dlaczego Łukaszenka nie chce wpuścić na Białoruś arcybiskupa Tadeusza Kondrusiewicza – komentarz dr. Piotra Kościńskiego z Akademii Finansów i Biznesu Vistula

Już od półtora miesiąca władze Białorusi nie chcą wpuścić do kraju swojego obywatela, zwierzchnika tamtejszego Kościoła rzymskokatolickiego, arcybiskupa Tadeusza Kondrusiewicza – i to mimo usilnych starań Watykanu. Ale to z pozoru zdumiewające postępowanie wpisuje się w całość narracji Aleksandra Łukaszenki.

Zakaz jest efektem ostrych wypowiedzi arcybiskupa. Przed prezydenckimi wyborami 9 sierpnia wierni słyszeli jego wezwania do tego, by były one „uczciwe, wolne i sprawiedliwe”. A po brutalnej akcji milicji wobec protestujących przeciw wyborczym fałszerstwom, do katolików dotarła też jego ostra krytyka przemocy: „po raz pierwszy we współczesnej historii Białorusi brat podniósł rękę na brata”. Podczas wizyty w Polsce, wypowiadając się dla mediów, arcybiskup wskazał, że „Kościół na Białorusi chce pokojowego rozwiązania” i mówił o propozycjach zorganizowania „okrągłego stołu”. Zarazem podkreślił, iż „są niektóre przesłanki, mówiące, że wybory nie odbyły się uczciwie”.

Pod koniec sierpnia okazało się, że abp Kondrusiewicz nie może wrócić z Polski do swego kraju – został zatrzymany na granicy. Prezydent Aleksandr Łukaszenka oznajmił później, że „zwierzchnik Kościoła katolickiego niespodziewanie wyjechał do Warszawy na konsultacje i, otrzymując pewne zadania, wracał na Białoruś, i trafił na listę niewpuszczanych”. Wikariusz generalny archidiecezji mińsko-mohylewskiej bp Jerzy Kasabucki powiedział, że „dochodzi do prób wywierania nacisku na Kościół katolicki, a to oznacza, że ma miejsce prześladowanie Kościoła, chociaż nikt nie mówi o tym wprost”.

Na Białorusi jest wg. różnych danych 1,0-1,4 miliona katolików, co stanowi 10-14 proc. społeczeństwa. Nie wszyscy z nich to Polacy; także część Białorusinów jest wyznania rzymskokatolickiego. Niedopuszczenie do powrotu arcybiskupa jest uderzeniem w nich wszystkich – a dotąd żadnych konfliktów na tle religijnym na Białorusi nie było.

Jednak Łukaszenka rozwija narrację o „zewnętrznym wrogu” który inspiruje i organizuje protesty w jego kraju. Tym wrogiem jest przede wszystkim Polska. Są mu więc potrzebne jakiegokolwiek dowody na potwierdzenie tezy o negatywnej roli Polski w wydarzeniach na Białorusi i dlatego postanowił wskazać na Tadeusza Kondrusiewicza jako „polskiego agenta”. Uczynił tak, mimo iż w ten sposób nastawił przeciwko sobie ponad milion obywateli.

W Mińsku gościł sekretarz Stolicy Apostolskiej ds. stosunków z państwami abp. Paul Richard Gallagher. Interweniował, ale bez rezultatu – nieoficjalnie wiadomo, że przedstawiciele Łukaszenki stawiali warunki nie do przyjęcia. Teraz do Watykanu pojechał abp Kondrusiewicz; rozmawiał z abpem Gallagherem i z sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej kard. Pietro Parolinem. Kościół na pewno uczyni wszystko, by Tadeusz Kondrusiewicz mógł wrócić – nawet, jeśli wkrótce potem przejdzie na emeryturę.

Dodatkowych informacji udziela:

Milena Kruszniewska

PR Manager

Uczelni Vistula

tel.: 606 273 637

e-mail: m.kruszniewska@vistula.edu.pl

Akademia Finansów i Biznesu Vistula tworzy, wraz ze Szkołą Główną Turystyki i Hotelarstwa Vistula, filary dynamicznie rozwijającej się Uczelni Vistula. Wyróżniają nas kierunki praktyczne, które zapewnią naszym absolwentom sukces na rynku pracy w dynamicznie zmieniającym się otoczeniu gospodarczym w Polsce i Europie. Nasi wykładowcy są wybitnymi autorytetami i praktykami. Ściśle współpracujemy z biznesem i organizacjami międzynarodowymi. Obecnie kształcimy ponad 6 tysięcy młodych ludzi ze 100 krajów.